

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 3 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9. do 4. Telefon: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaganęjąc 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Adm. ninistracja nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczeń, ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODRZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEK — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Mchalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃSKA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarń. Rol. „Ruch”.

Jeszcze na temat białoruski

„Białoruska Krynica” zamieściła ostrą polemikę z kilkoma artykułami, które się u nas ukazały, a dotyczyły pośrednio lub bezpośrednio sprawy białoruskiej. Nie wchodząc w bliższą ocenę treści poprzednich artykułów, ani zarzutów w tym względzie „Krynicy”, zaznaczymy tylko chciał, że wśród tych zarzutów powtarza się kilkakrotnie słowo: „żandar”, „żandar” itp. Właśnie to słowo — „żandar” — „kazionszczyny” jest najistotniejszą cechą polemiki białoruskiej prasy. Prasa ta, kłócąc się między sobą, zwracając o czy pro domo sua ruchu białoruskiego, wogóle, lub tylko na pewnych odcinkach, pisząc o poszczególnych liderach grup, politykach i działaczach białoruskich — chcąc ich zwalczyc, ośmieszyc lub podważyć ich autorytet, też zawsze, niezmiennie używa jednego argumentu: bierze pieniądze stąd, lub właśnie stąd. Te same słowa: „żandar” lub „kazionszczyny”, „białoruska sanitacja”, a po przeciwnej stronie: G. P. U. Komintern, „maskouskija ahenty” czy „ahenty litouskaho uładu”. Waluty trzech państw: złote polskie, lity i czeskie, tak często w prasie białoruskiej przyrównywane do nazwisk poszczególnych działaczy, jakby zaiste mowa tu była nie o politykach, a o finansjerach lub bankierach.

To wzięcie przepustki, to wzajemne obelgi o jednolitym charakterze, mają już w ruchu białoruskim swoją uświęconą tradycję i potoczność powszechnie przyjętą. Niewątpliwie też muszą mieć jakiś swój uzasadniony podkład.

O ile można się zgodzić z „Krynicą” że „białoruski adradzanski ruch nie zamior” i że „żywucaści jaho świadczą nam trudno”, to w każdym razie trudno jest w sytuacji obecnej twierdzić, aby którykolwiek z kierowników politycznych białoruskich, tak namiętnie się wzajem zwalczających — ten ruch odrodzeniowy w całości, lub chociażby w części reprezentował. Jeżeli w prasie miejscowej ukazują się uwagi, że stronnictwa białoruskie nie reprezentują narodu białoruskiego, szerokich mas chłopskich — to zdaje się uwagi te są bliższe prawdy, niż gwałtowne anektowanie tej reprezentacji, uprawiane przez każdą z poszczególnych partij białoruskich.

Niewątpliwie, ruch białoruski istnieje. Chłop białoruski czyta już gazety i książki białoruskie, wie, że w języku tym można drukować, że nie jest to język „prosty”, ale język, którym się można posługiwać zarówno w piśmie jak i słowie. To, co uczynili komuniści, we wschodniej Białorusi, ta gwałtowna białoruszczyzna, szkoły, teatry, uniwersytety, akademie, choć nie stanowią jeszcze jawu narodowego życia białoruskiego a li tylko swoistej polityki narodowościowej SSSR — nie może jednak pozostać bez echa na przyszłe ukształtowanie ruchu politycznego tej części Europy. Zbyt wielki jest już dorobek — językowy, aże by wpływ jego nie odbił się w późniejszych przejawach życia narodowego b. W. Ks. Litewskiego.

Działalność tutejszych stronnictw białoruskich posiada też pewien swoisty dorobek. Abstrahując od wyników polityczno-socjalnych tego dorobku, które z naszego punktu widzenia mogą być ujemne lub dodatnie — chłopów uczył, lub tylko balał — jednak rozbudził w nich pewne kryteria, aspiracje polityczne i świadomość językową. Ale nie może być narazie mowy o jakichkolwiek wpływach większych, o jakimś autorytecie, a jakimś pociąganiu nas przez te stronnictwa. Nie może być o tem mowy chociażby ze względu na ogromną ilość tych zwalczających się wzajem grup, ze względu na ciemność terenu ludzkiego, ze względu na trudność, na jakie natrafia niewyrobiony umysł chłopu tutejszego, któryby sobie zadał fatygę zorientowania się w powo-

dzi hasel i programów politycznych. Nie może być mowy przedewszystkiem ze względu na brak zaufania, którego nie posiadają stronnictwa białoruskie wśród mas chłopskich. Tak się nam wydało, że partie te „robią” tylko w terenie białoruskim, ale nie powstały z tego terenu. Powracamy do tego podkładu, do tego gruntu, na którym wyrastają specyficzne dla ruchu białoruskiego argumenty walki politycznej, do tych obelg potocznych, w których niezmiennie mówi się o „kazionszczynie” i podejrzenia drugich, że biorą pieniądze od „silnych mira siewo”. Otóż głównym zarzutem pod adresem odrodzeniowego ruchu białoruskiego jest ten, moim zdaniem, że nie jest on sam w sobie i dla siebie, nie jest samoistny, niezależny, i szczery, a zawsze pozostaje w kontakcie z kulisami, które go inspirowały.

Temi kulisami są trzy centrale, trzynaścioro państw: Warszawa, Moskwa i Kowno. I zawsze te grupy i grupki, stronnictwa i partje białoruskie muszą znaleźć tam oparcie i zawsze są albo: pro-polskie, pro-rosyjskie, pro-kowieńskie. Tem się tłumaczy ten fakt, że w ruchu białoruskim biorą udział ludzie nie mający często nawet nic wspólnego z narodowością białoruską, tem się tłumaczy dowcip: że Białorusin to nie narodowość — to zawód.

Onegdaj lotewski minister oświaty Kenisz wizytował gimnazjum białoruskie w Dyneburgu. W imieniu społeczeństwa białoruskiego przemawiał P. Zelandt. Minister Kenisz zapytał, zdziwionym brzmieniem nazwiska: „Jakiej pan jest narodowości właściwie?” — Jestem Szwedem!... — odpowiedział przedstawiciel społeczeństwa białoruskiego.

Spotykamy się z przejawami ciągłej niekonsekwencji w programach białoruskich stronnictw politycznych. Nie będziemy się wdawać w bliższą analizę kierunku politycznego, który mówi o zbitniu litewsko-białorusko-ukraińskim. Jakakolwiek jest ta idea, jest to pewnego rodzaju program polityczny, który może znaleźć pewne uzasadnienie historyczne. Kto chce, może się w niem doszukać pierwiastków tradycyjnych Litwy Olgierda, która się ciągnęła od morza Bałtyckiego do Czarnego, obejmując te właśnie ziemie. Ale programy państwowe nacjonalistów litewskich, białoruskich i ukraińskich nie dadzą się zastosować do tradycji Olgierdowej.

W jaki więc sposób ta sama „Krynica”, która tylekroć razy atakowała traktał Ryski i w ostatnim artykule mówi, że „pazrazu żywoje ciela Białarusi”, nigdy nie znalazła nic przeciwko traktatowi litewsko-rosyjskiemu z r. 1920, który rycaż w mniejszym stopniu, ale również przepoławia ziemie etnograficznie białoruskie! — Nie mówimy, czy to jest źle, czy dobrze, ale tylko, że to jest grubą niekonsekwencją. Tak samo, jak niekonsekwencją jest pisać raz „Zachodnią Białorus”, a w następnym numerze nazywać tą samą miejscowość „Wschodnią Białorus”. Współżycie białorusko-litewskie jest pięknym programem politycznym, a dla ziem b. W. Ks. Litewskiego jest jedynym programem politycznym zgodnym współżycie wszystkich narodowości ze zamieszkańcych, ale program ten wyklucza nacjonalistyczną niezależną Białorus, której hołduje „Krynica”, tak, jak wykluczają się wzajemnie granice Zachodniej Białorusi i Wschodniej Litwy. Ale temat ten jest „tabu” dla „Krynicy”.

„Białoruska Krynica” twierdzi, że słabość ruchu białoruskiego jest wynikiem trudności zewnętrznych. Ale nam się zdaje, że słabość ta leży w demoralizacji wewnętrznej. Ruch białoruski niewątpliwie istnieje i nie da się zagłuszyć żadnymi administracyjnymi zarządzeniami, ale nie przybrał dotychczas realnych form i nie można też za taką realną formę uważać któregoś z istniejących politycznych stronnictw białoruskich. Ruch białoruski znajduje dopiero swój wyraz w pewnej krystalizowanej postaci. Oby ta postać była dobra i szlachna. Może byłoby wielkim błędem z naszej strony, ze strony ośrodków kultury miejscowej, ziemiaństwa, żeśmy przeczuwali rządzący się ruch odrodzeniowy białoruskim mas chłopskich i nie zaopiekowali się nim, a dali się mu wypaczyć i zdemoralizować. Nie skierowaliśmy w swoim czasie i w odpowiednie tożysko, tej rzeki, wzbierającej i budzącej się, jako na wiosnę wzbierają wody, która chaotycznie i beładnie rozlała się po naszym kraju, a dziś jej inni ludzie i niezawsze umiejętnie, próbują nadawać koryto i budować tamy.

Opublikowanie raportu Lyttona

GENEWA PAT. — Dzisiaj w południe ogłoszony został raport komisji Lyttona w sprawie Mandżurji. Tekst raportu opublikowano równocześnie w Genewie, Tokio, i Nankinie. Zajmuje on 150 wielkich stron druku i wyczerpująco omawia historyczno-polityczne i gospodarcze tło konfliktu, jego przebieg i możliwości jego załatwienia. — Raport uznaje, że wojskowe operacje japońskie nie mogą być uznane za zadanie ogłoszonej przez siebie obrony, a ruch niepodległościowy w Mandżurji, o którym przed wrześniem 1931 r. nigdy nie słyszano, mógł się zrealizować tylko wskutek obecności wojsk japońskich. Ruch ten zorganizowany został przez funkcjonariuszy japońskich w czynnej służbie.

Tajemnicza organizacja w Holandji

SENSACJE „VORWAERTS’U” O HITLEROWCACH I CESARZU WILHELMIE BERLIN PAT. — „Vorwaerts” donosi za prasą amsterdamską o holenderskiej organizacji hitlerowskiej, pozostającej w stosunkach z otoczeniem byłego cesarza niemieckiego. Organizacja ta rozporządza znacznymi składkami amunicji. Kierownictwo tej organizacji, mającej na celu mobilizowanie młodzieży niemieckiej w Holandji, spoczywa w ręku b. ma-

jora Willrode. W razie marszu do Niemiec hitlerowcy holenderscy stawili się mają na granicy, w punktach, w których znajdują się wielkie składy amunicji. — Schwytany podczas ostatniej afery przez myciana broni Schymansky, pozostawał w ciślejszych stosunkach z narodowymi socjalistami w Holandji i komunikował się z nimi w Hadze.

Kongres paneuropejski

GENEWA PAT. — Wczoraj otwarto w Bazyle pod przewodnictwem Coudenhove — Calergi kongres paneuropejski — przy udziale delegatów 26 państw. Polskę reprezentuje prezes polskiego związku paneuropejskiego Aleksander Lednicki, który wygłosił przemówienie po polsku i po francusku, dodając ze względu na gospodarzy kilka

słów po niemiecku. Przemowa delegata Polski była jedną z najlepszych zarówno pod względem treści, jak i formy. Mówca podkreślił, że zasługi premiera Herriota, który był pierwotnie ho-norowym przewodniczącym kongresu, a zrzekł się prezesury na skutek listu Coudenhove — Calergi.

Linja lotnicza Warszawa — Moskwa

WILNO. Sowieckie władze w Mińsku postanowiły nawiązać pertraktacje z odpowiednimi czynnikami polskimi w sprawie przedłużenia linii lotniczej Moskwa-Mińsk do Warszawy. Gdyby ten projekt zrealizowano w przyszłym roku zostałyby uruchomione nowa

linja lotnicza na szlaku Warszawa — Moskwa. Ze względu na istnienie linii powietrznej Moskwa — Daleki Wschód, nowa linja lotnicza miałaby duże znaczenie dla komunikacji z Dalekimi Wschodem.

Dwa świetne zwycięstwa Polski w meczach piłkarskich z Rumunją i Łotwą

POLSKA—RUMUNJA 5:0. PANÓWAŁ ogromny upał, termometr wskazywał ponad 50 stopni. Publiczności ponad 8000. BUKARESZT PAT. — Na wielkim stadionie bukareszteńskim odbył się dzisiaj między państwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 5:0 (4:0), przez cały czas gry uwidoczniając wielką przewagę naszych piłkarzy. Bramki: w 5-tej minucie Matjas, w 11 i 23 dwie Nawrot, w 38-iej Urban. Po przerwie ostatnią bramkę zdobył Na wrot. Był on najlepszym graczem polskim, grał b. ofiarne, a po przerwie kontuzjowany nie zszedł z boiska i walczył dalej. Wyróżnili się Albański i Urban. Gra ostro, żywa, fair. Przewaga Polaków duża, gospodarze rzadko gościli na naszej polowicy boiska. U Rumunów którzy grali naogół dobrze, brak było zgrania, po trzeciej przerwie, strzelonej przez Polaków, Rumuni zmienili bramkarcza.

POLSKA—ŁOTWA 2:1. WARSZAWA PAT. — Mecz piłkarski między reprezentacją Polski i Łotwy 10000 widzów. Zwyciężyła drużyna polska 2:1 (0:1). W pierwszej połowie grę reprezentacja polska gra słabo, niedopisała pomoc — Radojewski i Scherfke. Sędziował b. dobrze Rumun Istrati. W roku bieżącym Polska rozegrała 4 między państwowe mecze piłkarskie, odnosząc same zwycięstwa. Ogółem rozegraliśmy dotychczas 50 meczów między państwowych, z tego wygraliśmy 22 razy, przegrało 20 razy, 8 spotkań remisowych. Stosunek bramek 110 do 90 na naszą korzyść. W roku bież. pokonaliśmy Jugosławję 3:0, Szwecję 2:0, Łotwę 2:1, Rumunję 5:0.

Afera z walutą portugalską

Onegdaj aresztowano w Berlinie aferaży Gustawa Adolfa Hennesa, głównego „bohatera” sensacyjnej afery kryminalnej, w którą wmięszana są osobistości ze świata politycznego i finansowego Portugalji. W r. 1922 zamówił Bank Portugalji w druku banknoty Waterlow et Sons 600.000 banknotów po 500 eskudów. Matryce pozostały w posiadaniu drukarni. W trzy lata później pojawił się w firmie angielskiej jakiś elegancki „diplomata”, który wyłożył się jako delegat Banku Portugalji i zamówił znowu 500 tysięcy takich banknotów. Bank Portugalji oświadczył ów rzekomy pełnomocnik — że zamierza pójść je w obieg tylko w kolonii Angolia i dlatego prosi o ścisłą dyskrecję. Po-

nieważ papiery, którymi się legitymował ów rzekomy wysłannik Banku Portugalji, zaopatrzone były w autentyczne pieczęcie, firma angielska wykonała zlecenie. Później okazało się że ów gość był wprawdzie wysłannikiem, ale nie Banku Portugalji, lecz konsorcjum między narodowego, dysponującego świetnymi stosunkami, które nawet pozyskało dla siebie dyplomatów międzynarodowych dla przemycania w kulrach dyplomatycznych banknotów, które były fałszywe, a równocześnie prawdziwe, do Angolii, Portugalji i Holandji. W ten sposób bank dysponował banknotami, którymi w Angolii i w Metropolicy, które jego jedynym zadaniem było puszczenie w obieg tych banknotów. W roku 1925 zwrócono uwagę, że bank ten rzuca na prawo i na lewo całe masy banknotów. Rząd portugalski wszczął dyskretnie śledztwo, przyczem cała sprawa wyszła na jaw. Bank Portugalji, nie chcąc wyprzedzić do bankruktwa państwa, musiał zapłacić 2000 tysięcy tych banknotów, resztę zaś skłonił do wstąpienia w Amsterdam. Zarząd aresztował konsula, bankierów, dyplomatów, doszło do długotrwałego procesu między Bankiem Portugalji a firmą Waterlow, zakończony wyrokiem najwyższej angielskiej instancji sądowej skazującym firmę angielską na zapłatę bardzo poważnego odszkodowania. Jednego tylko ożusta i to napoważniejszego nie ujęto, a był nim właśnie Gustaw Adolf Hennes, który cały ten plan wykombinował. Goriwie go poszu kiwano, aż wreszcie po latach ujęto go w Berlinie. Gustaw Adolf Hennes nazywa się właściciel wie Adolf Doering i urodził się w jakimś wsi heskiej. W młodych latach wyemigrował do Ameryki południowej, gdzie był z początku robotnikiem w fabryce cygar, a później stał się bogatym człowiekiem. Gdy Europa weszła w okres inflacji, zrozumiał Doering, że nadeszła dla niego odpowiednia konjunktura. Przyjechał więc do Europy, odwiedził Berlin, Amsterdam, Londyn, Lizbonę, i wpadł na bieżącą kombinację.

TELEGRAMY

ŁUDNOŚĆ WŁOCH

RZYM. PAT. — Według prowizorycznych cyfr, ogłoszonych przez Instytut Statystyczny, ludność Włoch w dniu 31 sierpnia wynosiła 42.211 tysięcy osób, zamieszkujejących i obecnych na terytorium królestwa włoskiego. Ludność Rzymu wzrosła do 1.030.957 osób, a ludność Medjolanu do 1.006.395 osób.

AWANTURA Z ZAPASNIKIEM POLSKIM

HAMBURG PAT. — W Lubecy w walkach zapasniczych zawodowców o mistrzostwo Europy miała miejsce niebywała awantura. W czasie walki Bułgara Ferestanova z polskim zapasnikiem Badurskim Polak uderzył przeciw niemu w oko. Publiczność, podejrzewając Badurskiego o umyślny faul, usiłowała wderzyć się na arenę, i obruciła polskiego zapasnika najróżniejszymi przedmiotami. Z trudem udało się innym zapasnikom obronić Badurskiego.

FALA STRAJKÓW W NIEMCZECH

BERLIN PAT. — Z prowincji donoszą o wybuchu w ciągu soboty szeregu nowych strajków. Zastrajkowały żalgi statków rybackich w Wesermunde, Bremerhafen, Altonie, Cuhaten, porzucając pracę, tak że żaden statek nie wypłynął na morze. Również zastrajkowała znaczna część robotników w fabryce papieru i celulozy w Moguncji i w fabryce konstrukcji stalowych w Kilonji. Przyczyną są spory tarytowe.

MASOWE SAMOBOJSTWA WETERANÓW

OTTAWA PAT. — Dzienniki donoszą o zamierzeniu masowym samobójstwie ośmiu bezrobotnych weteranów wielkiej wojny którzy w nietrzeźwym stanie rzucili się do kanału, przepływanego w pobliżu gmachu parlamentu. Policja uratowała sześciu samobójców, dwaj utonęli.

Naczelna reprezentacja rolnicza o sżywnych cenach

Przydium Związku Organizacji Rolniczych, zrzeszającego wszystkie organizacje izby rolnicze w Polsce ostatnio powzięło następującą decyzję:

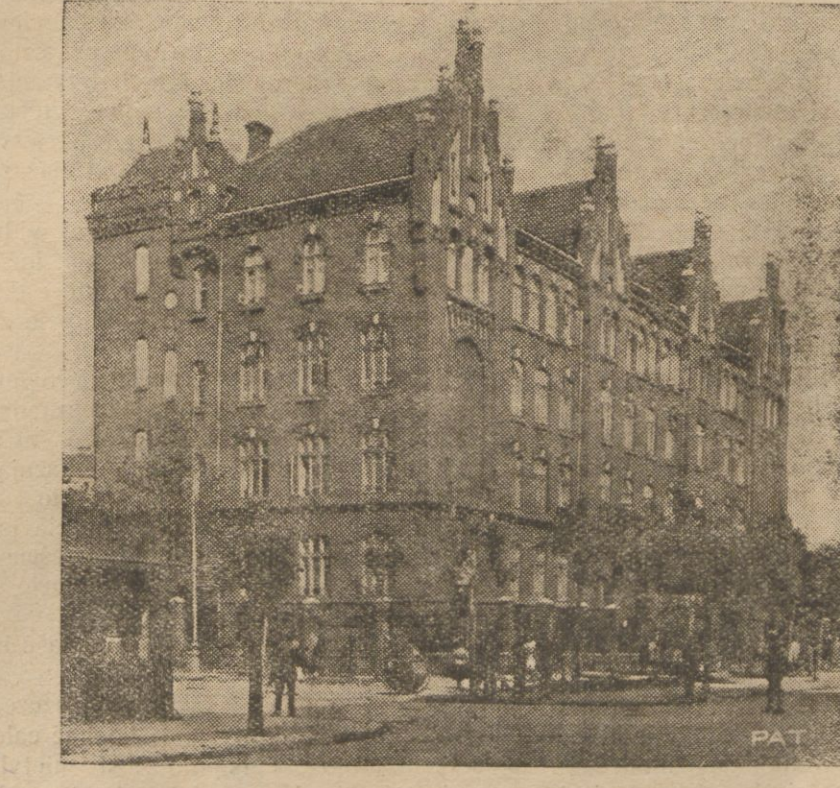
- W sprawie stosunku do cen kartelowych: zwazywszy:
- 1) że walka z kryzysem rolniczym polegać winna na stosowaniu środków, zmierzających do podniesienia cen osiągniętych przez rolnika za sprzedawane produkty rolne jak i obniżenia kosztów produkcji i kosztów utrzymania rodziny rolnika;
 - 2) że w kosztach tych poważną pozycję stanowią wydatki na zakup artykułów monopolowych i skartelizowanych, których ceny utrzymują się na poziomie niewspółmiernie wyższym w porównaniu z cenami produktów rolniczych i wytworów przemysłów nieskartelizowanych;
 - 3) że środki stosowane dla podniesienia cen produktów rolnych nie doprowadzają ze względu na ograniczone środki finansowe państwa, tych cen do poziomu, któryby wystarczał na pokrycie wydatków gospodarzy i dawał możliwość uregulowania należności podatkowych, świadczeń socjalnych i zobowiązań wobec wierzycieli.

2) że rolnictwo ze względu na swoją strukturę gospodarczą nie jest w stanie stosować metody kartelizacji, podobnie jak to ma miejsce w produkcji przemysłowej.

Związek Organizacji Rolniczych Rzplitej Polskiej zwraca uwagę władz państwowych na konieczność konsekwentnej akcji w celu obniżenia cen artykułów monopolowych i skartelizowanych celem dostosowania ich do poziomu cen produktów rolnych.

W sprawie polityki zbożowej Zw. Org. Rolniczych kładzie nacisk na konieczność wprowadzenia w życie postulatów uchwalonych na konferencji z dnia 10 i 11 czerwca rb.

Szkoła imienia Michaliny Mościckiej



Celem uczczenia pamięci ś.p. Prezydenta i imieniem Michaliny Mościckiej, magistrat m. st. Warszawy nazwał szkołę powszechną Nr. 49 miejsce dnia 29 b.m. w dniu imienin Zmarłej.

130-lecie wileńskiej straży pożarnej

WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI. — WRĘCZENIE SZTANDARU

WILNO. — W dniu wczorajszym wileńska straż ogniowa obchodziła 130-lecie swego istnienia.

Powołano do życia specjalnym aktem, wydanym w dniu 2 maja 1802 roku, bez przerwy do dnia dzisiejszego pełni swe trudne zadania ochrony miasta przed katastrofą ognia.

Działalność wileńskiej straży ogniowej stanowią klubową kartę, w dziejach miasta, i pożarnictwa województwa wschodniego i w temoty były szczególnie podkreślone w przemówieniach, wygłoszonych wczoraj.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Ducha przy udziale przedstawicieli władz, delegatów z innych miast i licznych delegacji pożarniczych z terenu województwa.

Po krótkich modłach nastąpiło poświęcenie sztandaru straży pożarnej m. Wilna, ufundowanego przez ochotnicze strażę Z. Wileńskiej.

Poświęcenia dokonał J. E. ks. metropolita Jałbrzykowski, a rodzicami chrzestnymi byli: p.p. Bezcikowiczowa, Dąb-Biernacka, Maleszewska, Rostkowska, Bezcikowicz, Twardo, Maleszewski Tulnowski. Sztandar 'od ofiarodawców odebrał kom. Waliłgóra.

Z kościoła udano się na podwórkę strażacką, gdzie nastąpiło wręczenie odznaczeń państwowych i związkowych strażą i członkom straży pożarnej m. Wilna.

Medale za ratowanie ginących nadsł inspektorowi Kalińskiemu i strażakowi Sergajisowi, wręczył wojewoda Bezcikowicz, złoty medal z rękawic woj. Twardo otrzymał kom. Waliłgóra, srebrny — inspektor Rusek.

Bliźniowe medale otrzymało szereg niższych funkcjonariuszów.

Państwową odznakę sportową wręczył prez. Maleszewski, zaś odznakę strzelecką — kapitan Ptasiński, za wysługę lat — wicewoj. Jankowski.

Wręczył woj. Twardo jako prezesa zarządu głównego straży wręczył dy-

plom uznania dla straży m. Wilna.

Następnie odbyło się otwarcie strzelnicy małowalbrubrowej, gdzie strzały honorowe oddali m. in. prez. Maleszewski, woj. Twardo i wicewoj. Jankowski.

Efektowne ćwiczenia strażackie i pokazy obserwowane z dużym zaciekawieniem oraz wspólna fotografia zakończyły część programu.

O godzinie 11 z minutami komenda straży polecała gościom do stołówki.

W dużej sali alarmowej gustomiśniodokorowanej przy zastawionych stołach zasiadło przeszło 100 osób. Obecni byli J. E. ks. metropolita Jałbrzykowski, woj. Bezcikowicz, woj. Twardo, wicewoj. Jankowski, wiceprez. Czyż, dyr. Racławicz, delegaci z miejscowości: dr. Kłaczewski z Lublina, Młewski z Bydgoszczy, wyczyniści z Łwowa, Jaroszewski z Warszawy, przekładowe straży ochotniczych Wileńska, Zyrzycki i inni.

Wygłoszono szereg przemówień.

WRÓG W POWIETRZU

PRZYSPOSOBIE NARODU DO OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ

Niszczycielski napad lotnictwa nieprzyjacielskiego na miasto i większe skupienia ludzkie będzie na porządku dziennym w przyszłej wojnie. Daje nam tego dowód ostatnia wojna w postaci bombardowania Paryża i Londynu przez samoloty i sterowce niemieckie.

Jakie będą skutki takiego napadu na bezbronną ludność miast, przy dzisiejszym stanie techniki lotniczej?

Taktykę wszystkich armii podkręcają jako konieczność przedkładać zwycięstwa złamane „moralnie” narodu, przez bombardowanie z powietrza jego czołowych i żywnościowych ośrodków.

Bomby, zrzucone z samolotów, nie będą w swej niszczącej działalności różnicą ludności cywilnej od wojska. Dlatego musimy się wzywać bronić przed napadami lotniczymi.

Obronę czynną zapewni nam armia, obronę bierną musimy przeprowadzić sami, w imię własnego bezpieczeństwa.

Przy dzisiejszym zasięgu nowoczesnych samolotów niema miejscowości w Polsce, do których nie mogłyby dolecieć samoloty nieprzyja-

cielskie ze wschodu, czy z zachodu i powrócić do siebie po wykonaniu swej niszczyielskiej działalności.

To przeswiadczenie nakłada na nas obowiązek zorganizowania obrony przeciwlotniczej w całym kraju.

Bierna obrona przeciwlotnicza polega na dozoru powietrza od frontu w głąb kraju i utrudnieniu lotnictwu nieprzyjacielskiemu jego zadania, przez uniemożliwienie mu rozpoznania (np. gaszenie świateł w nocy), oraz zmniejszenie skutków bombardowania przez odpowiednio zabezpieczenie ludności (schrony, piwnice, rowy ochronne, maski gazowe itd.) i jej zachowanie się (zimna krew i niepoddawanie się panice) w czasie napadu.

Główną rolę w tej obronie odegrać będą służby obserwacyjne, rozmieszczone w punktach, dające dobre pole widzenia, dozoru powietrza. Każdy zauważony samolot rozpoznaje (własny czy nieprzyjacielski), notuje rodzaj samolotu, czas, wysokość lotu i jego kierunek.

Tak skonstruowany meldunek według nattychności telefonicznie z posterunku obserwacyjno-meldunkowego do najbliższej składowej meldunkowej, stamtąd do ośrodka wywiadu do nogu kólegu korpusu, by następnie w bardzo krótkim czasie znaleźć się przed rzedem lub telegraf w centrali głównej obrony przeciwlotniczej.

Służbę dozoru powietrza powinny pełnić organizacje cywilne, wyszkolone już w czasie pokoju. Otwiera się tu wdzięczne pole dla naszej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która dużo w tym kierunku robi, starając się przygotować do tej służby szereg organizacji młodzieży i towarzysystw społecznych.

Dzięki odpowiednio wyszkolonym przez LOPP instruktorom o. p. l. ludność zostaje pouczona, jak zachować się w czasie alarmu lotniczego i jak zabezpieczyć się przed działaniem bomb lotniczych i gazowych.

Do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej winien się przygotować cały naród, zrzeszony w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W ten sposób wypelnimy swój obowiązek nie tylko wobec państwa, ale i wobec samego siebie i swych bliźnich, zapewniając im bezpieczeństwo na wypadek nieprzyjacielskiego napadu lotniczego.

Zjazd polskich inżynierów kolejowych w Wilnie

Zjazd Polskich Inżynierów Kolejowych rozpoczął w niedziele w Wilnie swe trzynastodniowe obrady. Na zjazd przybyło blisko pięćset inżynierów kolejowych z całego kraju. Po wstąpieniu mszy św. w kościele Ostrobramskim uczestnicy zjazdu udali się do sali śniadaniowych U. S. B. na otwarcie zjazdu i pierwsze plenarne posiedzenie.

W pierwszych rządach zajęli miejsca przybyli na zjazd jako goście dostojnicy kościelni, państwowi i samorządowi, wśród nich przedstawiciel p. ministra komunikacji wiceminister inż. Józef Gallot, p. wojewoda Bezcikowicz, J. E. metropolita ks. arcybiskup Jałbrzykowski, J. E. ks. biskup Michałkiewicz, p. prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, p. prezes Lbzy Karbowej Ratyński, p. prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów Żuchowicz, p. wiceprezydent miasta Wilna inż. Czyż i w. in.

Zjazd zainaugurował prezes komitetu zjazdowego dyr. kolei z Warszawy Zielenkiewicz, po czym przewodnictwo zjazdu objął prezes Lwowskiego Tow. Politechnicznego p. Stanisław Rybiński, powołany przez akma-

Oszukańcza afery w Paryżu

— Policja paryska zlikwidowała ostatnio niezwykle pomysłową afery oszukańczą, której terenem było środowisko Paryża.

Na jednej z głównych ulic Paryża otworzył małowalbrubrowe wspaniałe biuro pod nazwą „Biuro podróży i polowań w Afryce”. Biuro to trudniło się rzekomo aranżowaniem podróży i polowań w Afryce, dając swym klientom niezwykle dogodne warunki, gdyż przy mówilo tylko część wpłaty gotówką, a na resztę przyjmowało długoterminowe zobowiązania. Przedsiębiorstwo to reklamowane było szumnie, ale zarzem z wytwornym smakiem. W nadzwyczaj eleganckich i przepychnych urzędowych biurach urzędowało dwóch znanych już przedtem policji oszustów, z których jeden odgrywał rolę uczonego, a drugi wytrawnego afrykańskiego myśliwego. Uczony, przyjmując klientów, pokazywał im różne zbiory i trofea afrykańskie, zebrane i złożone gustownie w osobnym pokoju, opowiadając przytem z entuzjazmem i zachwytem o uroku i piękności krajów tropikalnych. Drugi, właściciel biura doświadczony „myśliwy” opowiadał znowu klientom o polowaniach na lwy, tygrysy, słonie itp., poczem badał się przyzłych niemrodów, dotykając muskulatury, mierząc klatkę piersiową i zaglądając w oczy, uszy i usta. Każdy z badanych uznawany był naturalnie za zdolnego: jeden do polowań na lwy, drugi na słonie itd.

Aferzyści przy zakładaniu biura, którego całe urządzenie zakupili na kredyt, zaangażowali całą armię szoferów, mechaników, radio-telegrafistów i urzędników, od których pobrali kaucje na łączną sumę około miliona franków. Pożatem naciągnęli jeszcze różne firmy na setki tysięcy franków. Również i klienci wnieśli poważne sumy.

Jeden z aferzystów („uczony”) zwierzył zawczasu, że policja jest na ich tropie i zwiadł do Szwajcarii. „Myśliwy” tymczasem z całym spokojem uprawiał dalej swój proceder, aż na jego w ubiegły czwartek rano, po zbadaniu jednego z klientów, którego uznał za zdolnego do polowania na lwy, został przez tego klienta, który okazał się urzędnikiem kryminalnym, aresztowany. Na tem działalność tak wspaniale zapowiadającego się przedsiębiorstwa skończyła się.

Ta napozór fantastyczna afery jest w tej chwili największą sensacją Paryża.

Fizyka i chemja w szkole

„FIZYKA I CHEMJA W SZKOLE”

kwartalnik dydaktyczny pod red. A. Dmochońskiego, dyr. Szkol. i Prac. Przyrod. w Wilnie i W. Staszewskiego, nauczyciela gimn. SS. Nazaretanek w Wilnie przy współudziale prof. dr. M. Jeżewskiego (Kraków) i doc. dr. Wernera (Warszawa), Wilno, Październik 1932 Nr II, str. 114 z 55 ryc. w tekście. Wydawnictwo Księgarni Kazimierza Ruśkiego w Wilnie.

Estetyczny wygląd czasopisma, ładny papier, druk oraz liczne ilustracje, wzbudzają zainteresowanie rosnące w miarę przeglądania bogatej treści pierwszego zeszytu. Z radością należy powitać powstanie tego pożytecznego i potrzebnego dla szkolnictwa średniego wydawnictwa.

Jak wynika z zapowiedzi redakcji, wydawnictwo to skupiać będzie prace silnie ściewnych prof. USB. oraz wybitnych sił pedagogicznych i naukowych Krakowa, Łwowa, Poznania, Warszawy i innych ośrodków naukowych Polski. Wilno staje się przeto ośrodkiem nauczania fizyki i chemji w szkole, nawiązując do świetnej tradycji Śniadeckich.

Na pierwszy zeszyt październikowy włązły się następujące prace: Nauka ciepła metodą laboratoryjną Jana Kowalla. Jest to cenna praca ze względu na zastosowanie przy wykładzie tej dziedziny fizyki zrozumienie i zapamiętanie trudnej teorii.

Praca dyr. A. Dmochońskiego „Elementarne ćwiczenia uczniow z magnetyzmu” z rysunkami 16 przyrządów do tych ćwiczeń, przeznaczona jest dla uczniow 5—6 oddziału szkół powszechnych, którzy mogą, przy pomocy nauczyciela, skonstruować przyrządy również z pomysłu autora i nie tylko łatwo przyswoić sobie naukę o magnetyzmie, lecz i nabrać zamiłowania do samodzielnych dociekań.

Dalej następują artykuły: J. Jalewski W. Janik, W. Pauczowski, L. Sowa. Ćwiczenia uczniow z zakresu magnetyzmu i elektrostatyki, R. Górka Ćwiczenia z zakresu fotochemji, T. Gutowski w sprawie wyznaczania mechanicznego równoważnika ciepła, N. E. Sadowski O pojemności elektrycznej, W. T. Występowanie cieczy w dwóch odmianach, B. G. Sprawozdanie z działalności Instruktoratu fizyki 1928—1932, A. J. Zakład fizyki doświadczalnej Uniwers. Warszawskiego, Zakład ten powstał dzięki pomocy fundacji Rockefellera, która ofiarowała Zakładowi na zakup przyrządow do prac naukowych sumę, jak na nasze stosunki ogromną 50.000 dolarów. W dniu 3 czerwca 1932 r. odbył się akt poświęcenia i uroczystość otwarcia części Zakładu, która

Sześć lat symulował obłąkanie

Wręcz niezwykle wypadek zdarzył się ostatnio w sądownictwie francuskim.

We wrześniu 1926 r., przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany, stanął robotnik rolny, Lebourdone, pod zarzutem podpalenia stodoły swego gospodarza, z zemsty za pewną drobną krzywdę.

Na pytanie przewodniczącego sądu, jak się nazywa i czym się zajmuje, oskarżony oznajmił:

— Nazywam się Mussolini. Jestem ambasadorem holenderskim.

Oczywiście zarządono ekspertyzę psychiatryczną. Oskarżonego zbadało trzech lekarzy - psychiatrów, którzy zgodnie uznali, że Lebourdone jest chorym umysłowo. Lebourdone został umieszczony w szpitalu dla obłąkanych.

Obecnie generałny prokurator Rzpłitej w Paryżu, otrzymał następujący list:

„Panie Prokuratorze!

Nie jestem warjatem i nigdy nim nie byłem. Wiem doskonale, że nie jestem Mussolinim, ani holenderskim ambasadorem, a tylko rolnikiem Lebourdone, oskarżonym o podpalenie. Udałem warjata, aby dostać się do szpitala, skąd spodziewałem się zbiec. Obecnie stwierdziłem, że jest to niemożliwe — wolę wzięcie od domu warjato i proszę o ponowne zbadanie mnie.

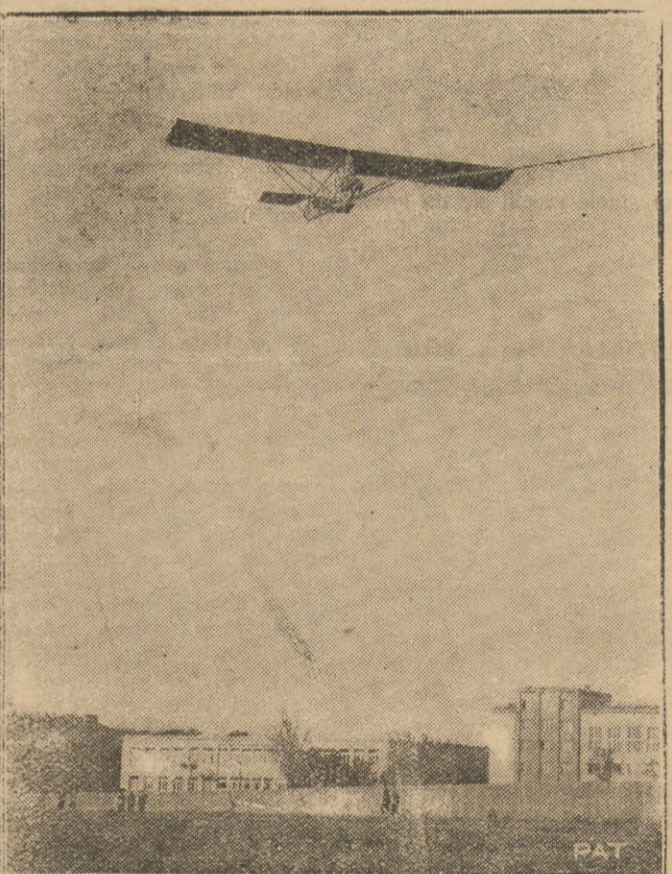
Prokurator spełnił prośbę Lebourdone. Przy powtórnej ekspertyzie lekarze, równie zgodnie, stwierdzili normalny poziom władz umysłowych rzekomego warjata i zarządili niezwłocznie przewiezienie go z lecznicy do więzienia.

Lebourdone odpowiadać będzie obecnie przed sądem za podpalenie i „za znieważenie”.

Wypadek ten jest niezwykle ciekawym przykładem symulacji choroby umysłowej.

Wypadek ten jest niezwykle ciekawym przykładem symulacji choroby umysłowej.

Próba nowego szybowca



Na lotnisku Mokotowskim w Warszawie odbyły się próbnе wyloty szybowca wykonanego przez warsztaty sekcji lotniczej Koła Mechaników Politechniki Warszawskiej. Fotografia nasza przedstawia szybowiec ten, skonstruowany przez inż. Kocjana w locie.

Plotuje p. Janikas. W celu nadania szybkości szybowiec holowany jest przy pomocy samochodu, po osiągnięciu odpowiedniej wysokości pilot odciąga linkę i dalszy lot odbywa wyszukując prądy powietrzne.

Ślub lotnika z Miss Europą

W niedalekiej przyszłości, bo już w październiku odbędzie się w Paryżu ślub, budzący sensację przedewszystkiem we francuskim świecie lotniczym. P. Paul Louis Weiller, zamilowany lotnik i pilot z końcowego okresu wojny europejskiej, żeni się z Greczynką panną Aikly Diplarakos, córką adwokata ateńskiego.

P. Diplarakos, słynna z urody, została jedynostką uznana za „Miss Europe” na konkursie piękności w 1931 r. w Paryżu i jest tam bardzo popularna.

Co do p. Weillera, osoba jego przekracza

również ramy przeciętności, gdyż odgrywa on obecnie ogromną rolę we francuskim przemysle lotniczym.

Wierny swym ideałom powietrznym i idąc z duchem czasu, p. Weiller zabrał się przedewszystkiem do wyszkolenia w pilotażu panny Diplarakos, która okazuje podobno zdumiewająco zdołności w tym kierunku.



Ilustracja nasza przedstawia wnętrze kościoła w Lidzie. Jest to piękny zabytek z 17-go wieku.

OTWARCIE SEZONU w TEATRZE na POHULANCE

„PRZEPROWADZKA“ K. H. ROSTWOROWSKIEGO (DRUGA CZĘŚĆ „NIESPODZIANKI”). SZTUKA W 4-eh AKTACH.

Nowy sezon teatralny w teatrze na Pohulance rozpoczął się sztuką K. H. Rostworowskiego. Przed szczerze wziętą pełnią widowiska, na deskach scenicznych przesunęły się niezwykle plastycznie zarysowane postacie bohaterów dramatu, powołane do życia przez twórczą inwencję największego współczesnego polskiego dramaturga... Strzęp życia ludzkiego, nagie wydobyty najaw z mroku codzienności i oświetlony z gustywną siłą talentu, dążącego do stworzenia syn tezy, — wyrasta do znaczenia symbolu...

Frank Szywało... Znamy go z „Niespodzianki”... On wówczas był bezwiedną przyczyną strasnej zbrodni...

W ciśnień, brudnej chacie wiejskiej panoszyła się wówczas, panowała niepodzielnie Nędza — beznadziejna, rozpaczna... Ojciec pijak, gospodarza w ruinie, — gdzie jest ratunek? Od nędzy, od strasnej poniewierki chciał uciec Franek, któremu drogę do wyzwolenia siebie i bliżnich wskazywała tajemnicza dla otoczenia „filozofia”...

W ciśnień, brudnej chacie zamieszkała również Miłość — bezgraniczna, zdolna do szaleńczych ofiar, bo matczyna... Matka pragnęła szczęścia dla Franka...

Nędza była mocniejszą od Miłości — i oto zrodziła się pokusa, z której wyrasta krwawa zbrodnia. Siekiera w ręce Matki ugodziła w głowę śpiącego brata Franeka, — tułaczka, który po długiej po niewierze powracał do domu, pełen radośnej nadziei...

ry”, które tak w projektach zamordowna nego, jak i w marzeniach zabójczyni miały być źródłem szczęścia dla całej rodziny...

Nad osieroconymi Frankiem i jego siostrą Zośką zaciążyło przekleństwo do konanej zbrodni...

Grzech musi być odpokutowany; zbrodnia nigdy nie zrodzi szczęścia...

W „Przewodzącej” widujemy Franeka i Zośkę na bruku krakowskim. Niedawne strasne przeżycia ciąży nad nimi, jak zmora, zatrzymują każdą chwilę życia, zamykają przed nimi przyszłość.

Franek, raczej siłą inercji trzymający się kurczowo swych uniwersyteckich książek, w których czuje ostrze okrwawionej siekiery, załamuje się pod ciężarem życia. Przynęta go potwornie — bezcelowa tragiczna zbrodnia, której widmo jest wciąż przy nim, przynęcająca, już fizycznie, namacalnie, te cęgi, które dźwiga on jako robotnik przy budowie domu.

Znowu panuje Nędza, może nieco inna, niż tam, na wsi, lecz również beznadziejna i beżitosna. I jak tam, tak i tu teraz rodzi się podła pokusa, wskazująca drogę wyjścia. Wówczas zdawało się, że za cenę krwi nieznanego gościa można będzie kupić upragnione szczęście, — teraz za to szczęście trzeba zapłacić całą sumę.

I znowu zarysowuje się przepaść bez dna.

Ala jest Franek, — prosty, szczerzy, czysty chłopak, który umie kochać całym sercem. Miłość Franeka do Zośki nie tylko zwiastuje trwałe szczęście dwójmu młodych kochanków, lecz i ratuje Franeka

Felek obejmuje przewodnictwo, Felek, mający przed sobą prostą, nieskomplikowaną drogę, poprowadzi ich naprzód. Felek wyciąga Zośkę i Franeka z nory, gdzie oni dotychczas mieszkali i organizuje przeprowadzkę nie tylko do innego mieszkanka, ale i do innej atmosfery duchowej.

Czy jednak Franek Szywało wyjdzie na prostą drogę i dojdzie zwycięsko do końca? — O tem można się dowiedzieć dopiero z trzeciej części trylogji dramatycznej Rostworowskiego p.t. „U mety” w której są zarysowane dzieje profesora dr. Franciszka już nie Szywały, lecz Szywałskiego. U mety życia poniesie Szywałski ostateczną klęskę...

Trylogja dramatyczna Rostworowskiego-bezsprzecznie należy do najznakomitszych dzieł polskiej literatury dramatycznej. Posiadając wspaniałą znajomość warunków technicznych sceny, obdarzony wielkim talentem artysty - syntetyka, (czy prawdziwy artysta może nie być syntetykiem?) Rostworowski umie zapożać mocą najprostszych środków wydobywać największe efekty i na przykładach wziętych z szarej codzienności, rozpatrywać wieczyste zagadnienia, dotyczące bytu i losu ludzkości.

W „Niespodziance” sygnał Rostworowski czytywał greckiej tragedji, tworząc dzieło, które może być uważane za wzór współczesnej tragedji. W „Przewodzącej” wielki dramaturg przepłata sceny dramatyczne o wysokim napięciu scenami humorystycznymi, idąc w ten za wzorem Szekspira. Tak budowa sztuki zwiększa jej barwność i jeszcze mocniej porusza widza, który szczególnie prędko zbliża się do każdej postaci.

Tak łatwo jest odczuć mękę samotności Franeka, który, jak mówi Zośka, „z boleścią” nie widzi przed sobą drogi, tak rozumiała jest Ciepeliowa, buntująca się pod nakazem zmysłów, tak naprze-

szatnie, i podatek na bezrobotnych, i na Czernyony Krzyż, i jeszcze jakieś daniny. Ceny biletow pomimo to są niezwykle niskie!.. Ta inowacja godna jest uznania: szczególnie docieklive było opłacanie szatni.

Drugą nowością są programy. Jeszcze tak niedawno za kątkę z wynuczeniem kilkunastu osób sztuki i tyłuż nazwisk artystow pobierano w naszych teatrach 50gr., później po ogólnych narzekaniach, zmniejszono tę cenę do 20 gr. Dziś właśnie za 20 gr. można otrzymać nie tylko program, lecz cały półtraktusowy zeszyt czasopisma p.t. „Front Teatralny”.

Redaktor „Frontu”, a zarazem jeden z kierownikow artystycznych zespołu, dr. Jerzy Ronard Bujanski, którego Wilno zna z czasow Reduty, pragnie nawiązać z publicznością ściślejszą łączność i w tym celu na lamach „Frontu” zbliża teatr do społeczeństwa, a społeczeństwo do teatru.

„Front” zawiera sporo wiadomości o najbłższych premierach i o pracy teatru i otwiera przed miłośnikami teatru piękny możliwość łatwego zdobycia bezpłatnego cztu na dwie osoby na wszyskie premiery w bieżącym roku!

Kto reflektuje na takie bilety, niech pójdzie na jakieś przedstawienie do teatru na Pohulance i kupi program: znajdzie tam na str. 16 warunki konkursu „Frontu Teatralnego”.

Front teatralny (już bez cudzozytów) w tym roku jest bardzo szeroki! Pomyśleć tylko: trzy teatry — Wielka Pohulance, Mały czyny w „Lutni” i Staly teatr objazdowy, — dalej Kino w Sali Miejskiej, Szkoła Dramatyczna (wpi są oraz informację w sekretarjacie Teatru na Pohulance), Laboratorium Literacko - Teatralne, Biblioteka dla zespolu... Pożatem może być zorganizowany Teatr Szkolny.

Rożmach, jak widzimy, bardzo szeroko ki...
 O całej tej akcji teatralnej informuje czytelnika „Front Teatralny”.
 O Szkole Dramatycznej czytamy tam m. in.:

W pierwszej połowie października rb. zostanie otwarta szkoła dramatyczna pod kierownictwem dyr. M. Szpakiewicza i dr. J. Ronarda Bujanskiego i przy współudziale wybitnych pedagogow, profesorow uniwersytetu, oraz czolowych artystow dramatycznych.

System prac uwzględniony będzie z tendencjami współczesnej pedagogji dramatycznej. Szkoła ma charakter rodzaju dramatycznego. Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce, która połączy w swoim programie teorię z praktyką (przewidziane ćwiczenia sceniczne i współpraca w montażu przedstawień).

O tak potrzebnym w Wilnie Teatrze Szkolnym, znajdujmym wzmiankę, która dowodzi zrozumienia istotnych potrzeb i właściwego kierunku teatrow szkolnych:

Projektujemy stale — raz na tydzień — ćwiczenia teatralno - literackie, w których mieli byby następujące pozycje:

a) prelekcja (naświetlenie stylowe, wskazówki historyczno - literackie), wygłaszane przez reprezentanta nauczycielską.

b) wskazówki sceniczne (wartości teatralne anwru, styl kontaktu scenicznego).

c) wzorowe stylowe przedstawienie utworu (uczniowie przewidujemy i rekonstrukcję dzieła pod kier. wymagań współczesności).

Tak młodzież otrzymałaby całości odpowiednio historyczne, literackie i teatralnie przygotowaną. — dokument niejako, wycinek kultury teatralno-wytworzonej.

Bardzo szeroko zakreślony i poważnie przemyślany plan akcji teatralnej budzi zaciekawienie i zaufanie, gdyż dyr. M. Szpakiewicz dał się już poznać Wilnu, jako człowiek czynny, nie słów.

Dlatego też, witając zespół artystow wileńskich na progu nowego sezonu, należy mu życzyć zrealizowania wszystkich zamiarow i jak największego powodzenia w pracy!..

W. Charkiewicz.

JAK MINĘŁA NIEDZIELA SPORTOWA

Nie jest tak źle, jak mówią

(Krótka rozmowa z Komendantem Okr. Urzędu W. F. plk. M. Frydrychem).

Z przykrością dowiedzieliśmy się w sobotę, po przyjeździe na stadion Ośrodka W. F. że — z powodu niepewnej (rano) pogody — lekkoatletyczne mistrzostwa żeńskich szkół średnich zostały odwołane.

Trzeba wrócić do domu, a tu jak na złość — słońce świeci i ciepło.

Podchodzi gospodarz Stadionu p. kpt. Ostrowski. Jest wyraźnie niezadowolony.

A to pech, powiada mi, przyjechał do Wilna Komendant Okręgowego Urzędu W. F. plk. Frydrych. Chciałem aby zobaczył zawody. Ma zaraz przyjechać, a tu nie z tego.

A! więc plk. Frydrych jest w Wilnie. Doskonale. Skorzystam z okazji i „popytam się”.

Wkrótce już przechadzamy się z pulkownikami i obserwując grupę trenujących dziewcząt rozmawiamy. Mam zamiar zapisać się, jakże wrażeń odniósł nasz Szanowny rozmówca po zapoznaniu się z życiem sportowców Wilna, jakby przewidyując treść tego pytania, zaczyna mówić: — Powiem panu co myślę o sporcie wileńskim.

Nie dawno pracując na terenie obejmującym Wilno, lecz mogę już twierdzić, że w Wilnie jest nieźle, nawet dobrze.

Dwa mecze tenisowe

Wczoraj mieliśmy w Wilnie dwa ciekawe mecze tenisowe. Sekcja tenisowa „Rodziny Wojskowej” zaprosiła z Lidy trzy najlepsze tenisistki, które zmierzyły swe siły z najlepszymi raketkami Wileńskiej „Rodziny Wojskowej”.

Cóż o nim powiedzieć — chyba to, że prowincja — panie tenisistki z Lidy wprowadziły do gry tyle pogody ducha i serdeczności stwarzając b. miły nastrój, które to objawy zrobiły jaknajlepsze wrażenie na publiczności obserwującej grę.

Na kortach AZS-u walczyli miejscowi tenisistki: 1 p. p. Leg. i AZS. I ten mecz i drugi nieopodany nie został zakończony i odłożony został do wtorku, w którym to dniu rozpoczęcie się o 3 po poł.

Oto wyniki techniczne wspomnianych meczów.

LIDA—WILNO Gry pojedyncze pań: Pfeifferowa — Wiltosówna 6:2, 6:3. Olechnowiczowa — Tumanowska 6:2, 6:3, 7:5. Korczyńska — Reissowa 6:4, 6:3. Olechnowiczowa — Pfeifferowa 8:6, 6:4.

Gra podwójna pań: Pfeifferowa — Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną.

Double: Grabowiecki — Turczyński kontra kpt. Korolewicz — Korneluk 7:5, 6:1. Korneluk wyraźnie niedysponowany grał powoli normalnej swej formy mimo to w pierwszym secie wojskowi byli przeciwnikami groźnym.

Single pań: Floreczakowa — Hudybowa 7:5, 6:3.

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną. Ona może zbyć miękko, ale dobrze taktycznie. Bierze każdą piłkę, dobrze plasuje, jest ruchliwą — oto jej piąsy. (t).

Olechnowiczowa contra Tumanowska, Korczyńska 6:2, 6:3.

Finał pań Olechnowiczowa — Korczyńska z powodu deszczu odłożono do jutra.

A.Z.S.—I P. P. LEG. Azetesiacy zwyciężyli we wszystkich spotkaniach, jakie udało się wczoraj rozegrać.

Turczyński pokonał bez wielkiego wysiłku kpt. Korolewicz 6:3, 6:2.

Kopeć w spotkaniu z dr. Wojtkowem uzyskał wynik 6:1, 6:4. Dr. Wojtkow trzymał się dobrze i nawet prowadził w początku drugiego seta.

Double: Grabowiecki — Turczyński kontra kpt. Korolewicz — Korneluk 7:5, 6:1. Korneluk wyraźnie niedysponowany grał powoli normalnej swej formy mimo to w pierwszym secie wojskowi byli przeciwnikami groźnym.

Single pań: Floreczakowa — Hudybowa 7:5, 6:3.

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną.

Double: Grabowiecki — Turczyński kontra kpt. Korolewicz — Korneluk 7:5, 6:1. Korneluk wyraźnie niedysponowany grał powoli normalnej swej formy mimo to w pierwszym secie wojskowi byli przeciwnikami groźnym.

Single pań: Floreczakowa — Hudybowa 7:5, 6:3.

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną.

Double: Grabowiecki — Turczyński kontra kpt. Korolewicz — Korneluk 7:5, 6:1. Korneluk wyraźnie niedysponowany grał powoli normalnej swej formy mimo to w pierwszym secie wojskowi byli przeciwnikami groźnym.

Single pań: Floreczakowa — Hudybowa 7:5, 6:3.

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną.

Double: Grabowiecki — Turczyński kontra kpt. Korolewicz — Korneluk 7:5, 6:1. Korneluk wyraźnie niedysponowany grał powoli normalnej swej formy mimo to w pierwszym secie wojskowi byli przeciwnikami groźnym.

Single pań: Floreczakowa — Hudybowa 7:5, 6:3.

Majorowa Hudybowa jest u nas najmłodszą tenisistką biorącą udział w turniejach, a mimo to jest już przeciwniczką groźną.

Double: Grabowiecki — Turczyński kontra kpt. Korolewicz — Korneluk 7:5, 6:1. Korneluk wyraźnie niedysponowany grał powoli normalnej swej formy mimo to w pierwszym secie wojskowi byli przeciwnikami groźnym.

KRONIKA

Wileńska

Teatr i Muzyka

Teatr Pohulanka — dziś w poniedziałek 3 października o godz. 8 wiec. daje po raz 3-ci „Przeprowadzkę”, która na pierwszych dwóch przedstawieniach uzyskała pełne uznanie publiczności.

Teatr Lutnia już jutro o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

KRONIKA

Wileńska

Teatr i Muzyka

Teatr Pohulanka — dziś w poniedziałek 3 października o godz. 8 wiec. daje po raz 3-ci „Przeprowadzkę”, która na pierwszych dwóch przedstawieniach uzyskała pełne uznanie publiczności.

Teatr Lutnia już jutro o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr w Nowym Świecie — dziś w poniedziałek o godz. 8.15 olśni Wilno rewją humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egzotycznej oretce Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Henryka Dąbrowskiego... Za spokój duszy... ZONA

baranowicka... WYBORY WOJTA W GMINIE DOBROMYŚL... STRASZNY WYPADEK...

WYPADKI I KRADZIEŻE... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

AMATORZY SUKONYCH JAP... ZAMIARY KOMUNISTÓW... AMATORZY SUKONYCH JAP...

Propagandowy mecz bokkerski Pogoni

Pogon po rozsypaniu się Wil. Kl. Bokkerskiemu jest obecnie najmniejszym klubem grupującym kilkudziesięciu najlepszych pięciobojców wileńskich.

Wczoraj Pogon rozpoczęła sezon propagandowy meczem doskonale zorganizowanym w sali Ośrodka W. F.

Ponieważ mecz nie był afiszowany (brak gwiazdek) przybyło niewiele publiczności, co jednak nie pomniejsza zasług organizatorów.

Z zapowiedzianych ośmiu walk odbyły się tylko sześć, gdyż Bagiński w walce musiał zawiadzić w półceńskiej zwyciężyli walkowerem wobec niezgłoszenia się przeciwników.

W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki: Kociński — Pol. Wynik remisowy. U obydwóch zawodników słońka forma. Pol ma lepszą pracę nog.

Północni: Bielewski — Talko. Agresywny i rutynowy Talko rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść choć nie wykazał wielkiej przewagi. Talko kryje się źle i dla tego zbyt często narywał się na proste przeciwnika. Bielecki wylapał na rękawicę dużo ciosów.

Lelek: Znamierowski — Roginiewicz. Siłniejszy fizycznie Znamierowski zwyciężył na punkty. Roginiewicz zapowiada się dobrze; jest śmiały lecz brak mu treningu.

Północni: Matinkow — Mironowski. Sędz. przyznał zwycięstwo Matinkowskiemu. W każdym razie nie było zwycięstwa przekonującego. Ma on lepsze, skuteczniejsze ciosy, poprawił znacznie pracę lewej ręki, ale i Mironowski walczył dobrze. Był w lepszej kondycji, dobrze stosował proste i pryzmatyczne wylapywało ciosy na rękawicę.

Obydwa muszą jeszcze dużo nad sobą pracować.

Sędzina: Michałowski — Bohdanowicz. Prymitywna, nieciekawa walka; bez pracy nog, bez krycia się, bez różnorodności ciosów. Miłocień się po łbach. Zwyciężył Michałowski.

Taka walka — to nie propaganda.

O formie poszczególnych zawodników

Raid motocyklowy Wilno — Raduń — Wilno

Raid motocyklowy na trasie Wilno — Raduń — Wilno zorganizowany przez Wil. Two C. i M. wypadł dobrze. Na starcie stanęło 14 maszyn. Wszyscy zawodnicy przybyli na metę w całości. Kto zwyciężył trudno obecnie powiedzieć. Orzeknie to komisja sędziowska po podliczeniu punktów a wówczas dopiero będziemy mogli podać nazwiska zwycięzców.

Komandorem raidu był p. Wł. Ronczewski, wielokomandorem, p. Wł. Kurec. Jako kontrolerzy tajni wyjechał naprzód p. g. Andrusiewicz i Babul. Na mecie gospodarzami byli pp. Felitan i Rydewski.

Maszyny przed wyruszeniem w drogę zbadał komisarz techniczny — inż. Janowicz.

Raid udał się ku zadowoleniu wszystkich uczestników i organizatorów. (t).

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo szkół żeńskich

Wśród chronicznego braku zainteresowania publiczności lekka atletyka zawody szkolne przeprowadzone wczoraj ściągły niewielką w tym sezonie ilość publiczności.

Poszczególne konkurencje, które wraz z wynikami niżej podajemy, zostały obsesane przez następujące szkoły: gimn. im. Czartoryskiego, gimn. im. E. Orzeszkowej, Seminarjum Nauczycielskie, Szkołę Handlowo-Przemysłową, Seminarjum Ochroniarckie i gimn. Wellera.

Biorąc pod uwagę fakt, że tego rodzaju impreza została zorganizowana na terenie Wilna po raz pierwszy, musimy stwierdzić cały szereg dobrych wyników osiągniętych w poszczególnych konkurencjach.

Rzut: Dysk: 1. Skorukówna (Sz. P.-H.) 23 m. 73 cm. 2. Borkowska (G. Cz.) 22 m. 57 cm. 3. Surzecka (Sem. Naucz.) 20 m. 47 cm.

Oszczep: 1. Iwanowska (Gm. Orz.) 21 m. 12 cm. 2. Grochowska (Sz. P.-H.) 20 m. 8 cm. 3. Pawłowska (Gimm. Cz.) 19 m. 43 cm. 4. Stankiewiczówna (S. N.) 15 m. 95 cm.

Kula: 1. Grochowska (Sz. P.-H.) 7 m. 66 cm. 2. Klimowiczówna (Sem. Och.) 7 m. 8 cm. 3. Siesicka (G. Cz.) 6 m. 86 cm. 4. Żylisówna (S. N.) 6 m. 84 cm.

Szkół: Skok wzdłuż: 1. Wolejszówna (G. Orz.) 1 m. 30 cm. 2. Wierusz — Kowalska (G. Cz.) 1 m. 30 cm. 3. Jasińska (G. Wellera) 1 m. 20 cm. 4. Janowska (G. Orz.) 1 m. 20 cm.

W konkurencji tej czołowe wyniki znajdują się na poziomie okręgowego rekordu.

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże

„TRYUMF I ŚMIERĆ NA PODNIEBNYCH SZLAKACH” upisał B. W. ŚWIECICKI

„TRYUMF I ŚMIERĆ NA PODNIEBNYCH SZLAKACH” upisał B. W. ŚWIECICKI

„TRYUMF I ŚMIERĆ NA PODNIEBNYCH SZLAKACH” upisał B. W. ŚWIECICKI

Słonińska

NABOŻENSTWO ZA DUSZĘ JANI-NY KLEIDIENSTOWEJ. W dniu 3 b. m. o godz. 8 m. 30 rano w kościele pober-nardynskim w Słonimie odbędzie się na-bożeństwo żałobne za duszę s. p. Janiny Kleidienstowej. Naczątkielki gimnazjum państwowego i kursów maturalnych P. B. K. w Słonimie.

Nabożeństwo to urządził Kolo Opieki Rodzicielskiej Gimnazjum Państwowego. — **NOWY KOMISARZ ZIEMSKI W SŁONIMIE.** Wczoraj doszliśmy o zmia-nach na stanowisku Komisarsza Ziemskiego, mianowicie dotychczasowy Komisar-z Ziemski w Słonimie p. Ludwik Gajewski został przeniesiony na równorzędne sta-nowisko do Kobyrynia, dzisiaj zaś dowi-ażujemy się, że dotychczasowy Komisar-z Ziemski w Kobyryniu p. Józef Milkiewicz przeniesiony został do Słonimia.

W związku z powyższym opróżnione zostają następujące stanowiska w orga-nizacjach społecznych w Słonimie które p. Grajewski zajmował:

1) Prezesa Rady Powiatowej BBWR, 2) Wiceprezesa Pow. Związku Strzeleckiego w Słonimie, Prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej i Członka Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności.

Grodzińska

LISTY ORZESZKOWEJ. T wo im. Orzeszkowej w Grodnie postanowio wy-dać listy E. Orzeszkowej. Prace przygo-towane do wydania pierwszego tomu już są w toku.

PRZYWLASZCZENIE BECZEK WARTOŚCI 1200 ZŁ. — Berman Judel z Au-gusta przyswoił sobie beczki do piwa, należące do Margulisa Judela, za-mieszkałego w Grodnie przy placu Bato-rego 17.

Poszkodowany ocenia beczki na sumę 1200 zł. — Sprawę pomiędzy dwoma imie-nikami zajęła się policja.

Nowogrodzka

AKCJA ODCZYTOWA BEZP. BLOKU Referat kult. - oświatowy sekr. woj. B. B. W. R. w Nowogrodzku, przystępuje do zorganizowania systematycznej akcji odczytowej, która iść będzie w dwóch kie-runkach: cykl odczytów w miastach i mia-ściecach województwa, połączonych z wy-swieleniem przezroczy i cykl odczytów dla osiedli wiejskich. Pierwsze wygłaszać będzie p. R. Kawalec, drugie p. F. Ciawłow-ski.

Dnia 8 października odbędzie się odczyt w „Ogniskach” kolejowych następujący: osiedli: Baranowice, Horodziej, Stolpce i Nowojelonia.

Temat odczytów bardzo aktualny: „Walka z kryzysem Rządów Marszałka Pił-sudskiego”.

Pozatem odbędzie się prelekcje: — **ODCZYT.** Dnia 9. 10. odbędzie się w Sali Miejskiej o godz. 14-tej odczyt prele-genta warszawskiego na temat: „Zada-nia Ligi Morskiej i Rzecznej”. Odczyt ilu-strowany będzie bogato przezroczyami i filmami. Wstęp 20 groszy.

NIESWIEŻ — **ZJAZD SAMORZĄDOWY** Dnia 9 b. m. odbędzie się z inicjatywy Rady pow. BBWR Zjazd samorządowy, na którym poseł J. Gorzkowski wygłosi referat na temat: Projekt Ustawy Samorządowej”.

TURZEC — **REFERAT.** Dnia 12 b. m. odbędzie się z zebranie informacyjno poselskie, na którym p. pos. Gorzkowski wygłosi referat na temat: „Obecna sytuacja politycz-na i gospodarcza w Państwie”.

KLECOK — **ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE.** Dnia 10 b. m. odbędzie się zebranie sprawozdawcze, z udziałem sen. Jeleńskiego i pos. Szymanowskiego.

Stolpecka

POSIEDZENIE PREZYDUM RAY POWIATOWEJ BBWR. W STOLP-CACH. Na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej BBWR. w Stolpcach, poza spra-wami bieżącymi, ustalono plan pracy na miesiąc październik, który obejmować be-dzie przeprowadzenie lustracji istnieją-cych oddziałów Związku Strzel., stowarzy-szeń rezerwistów, „PW”, oraz organizowa-nie nowych oddziałów, które ich nie posia-dają.

Udział w powyższej pracy w charakte-rze lustratorów i prelegentów wezmą: p. poseł na Sejm Jerzy Gorzkowski, p. Miko-laj Dudziński, inspektor samorządowy, p. Stanisław Jaskórkowski, kmdt powiatowy PP. i p. Wincenty Drodowski, pow. kmdt Zw. Strzel. Na zebraniach organizacyjnych wygłoszone będą referaty na temat: „Znaczenie PW. i WF. dla umocnienia moco-rastowego stanowiska Polski” w następu-jących terminach: gmina świeżeńskie dnia 24 września br., gmina nalibocka dnia 12 października, gmina derewieńska dnia 2 października, gmina rubieżska dnia 8-go października i gmina mirska dnia 9 pa-dziernika.

Informacyjno - poselskie zebrania z u-działem członków Prezydium Rady Powi-atowej odbędzie się w następujących miej-scowościach: Turzec w dniu 12 października, Tuchowice w dniu 19 października i De-rewno w dniu 21 października br. Na ze-braniach tych prezes tut. Rady Powiatowej BBWR. p. poseł Jerzy Gorzkowski wy-głosi referat na temat: „Sytuacja gospo-darcza i polityczna w państwie”.

W okresie od dnia 1 do 15 października br. przeprowadzone zostaną dorocz-ne strażki wszystkich Kół gimnnych BBWR. dokonując jednocześnie reorganizacji pla-nów czynności w myśl najnowszych wyty-czych władz nadzorczych oraz przeprowad-zenie wyborów do gimnnych Kół BBWR.

Realizacją tej pracy zajmie się Prezy-dium Powiatowej Rady BBWR. w skła-

dzie następującom: prezes Rady poseł J. Gorzkowski, wiceprezes M. Dudziński, vice prezes K. Staniewski, sekretarz M. Kosz. — W końcu miesiąca października wzglę-dnie na początku listopada Rada Powiatowa organizuje w Stolpcach trzydniowy kurs dla działaczy społecznych z terenu powi-atu. Szczegółowy program kursu, term-twarcią podamy w jednej z następnych ko-respondencji.

— **STOLPCE BEZ REJENTURY PRAWIE OD ROKU.** Już od dłuższego czasu daje się słyszeć dość częste utyskiwania społeczeństwa stolpeckiego i okolicznych miejscowości na brak rejentury w Stolp-cach. Były rejent p. Czarniecki został już prawie od roku zawieszony, w czynnościach i siłą więc faktu nie urzęduje. — Wszelkie sprawy mniejszej wagi, jak po-swiadczenie podpisu i protesty weksli za-latwiał w zastępstwie rejenta sędzia grodz-ki. Gorzej natomiast przedstawia się spra-wa, gdy chodzi o rzeczy poważniejsze, to jest zawieranie wszelkiego rodzaju umów, aktów sprzedaży i kupna, gdyż ludność na-sza musi udawać się do Baranowicz, Nowo-grodka lub Nieświeża, w celu uzyskania tych dokumentów. Nic więc dziwnego, iż o-gólnym życzeniem jest, aby odpowiedzialne władze pomyślały jak najszybciej o nomi-nacji nowego rejenta do Stolpców, gdyż w dobie ogólnego kryzysu, tego rodzaju niezbędne wyjazdy narzucają ludność na niepowetowane wydatki, przytem trud-no sobie wyobrazić, aby młasto powiatowe miało dłużej być pozbawione rejenta.

— **Z KRONIKI SĄDOWEJ.** Na ostat-niej sesji Sąd Grodzki rozpatrywał spra-wę karną proboszcza z Derewna ks. Doł-żyka, którego skazał na dwa tygodnie a-restru z zawieszeniem na dwa lata. Spra-wa ta ma następujące podłoże: w czasie prze-wodu sądowego zostało ustalone, iż pro-boszcz z Derewna, ks. Dożyk, użył ambio-ny dla celów politycznych, głosząc w cza-sie kazania, że w Polsce jest kryzys, że, ponieważ w urzędach kradną, za co wyrok-kiem Sądu Grodzkiego w Stolpcach, jak wspomiano wyżej, został ukarany.

Jak poinformowano, ten skromny wy-miar kary nie zadawalnia władz, które biorąc pod uwagę, iż tego rodzaju wystą-pienie i informowanie ciemnych mas jest wielką szkodą dla Państwa, majążerosię apelację na niski wymiar tej kary.

— **AKADEMJA ZAŁOBNA KU CZCI** ŚP. M. MOŚCICKIEJ. W dniu 29 września br., z inicjatywy Stolpeckiego Kola Zwią-zku Pracy Obywatelskiej Kobiety odbyła się Akademia Żałobna ku uczczeniu śp. Micha-łiny Mościckiej, Małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie Akademii przemawiała p. Jas-trzebska. Prelektantka opowiedziała szcze-gółowy życiorys i charakterystyzowała pra-cę społeczną i państwową śp. M. Mościckiej.

Orkiestra wojskowa pod batutą kapel-mistrza Zielwinera, odegrała szereg utwo-rów o poważnym nastroju.

Sala „Ogniska Kolejowego” podczas A-kademii była przepelniona.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go z siedzibą w Wilnie przy ulicy Poloc-kiej Nr. 4 m. 12 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 października 1932 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Wielkiej Nr. 15. odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Firmy „Ch. Dines” majątku ruchomego, składającego się z 10 par nart Firmy „Johansen i Nilsen” w Oslo nowych 30 par nart Firmy krajowej Łódzkiej „Olma” nowych, oszacowa-nego na sumę zł. 700.

Komornik (—) A. RUBOM.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go z siedzibą w Wilnie przy ulicy Poloc-kiej Nr. 4 m. 12 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 października 1932 r., o godzinie 10 rano w majątku Pawłowo gm. Turzędzkiej odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Witolda Wagnera majątku ruchomego, składającego się z 13 koni i 4 konno-z, z aktu zastawy, oszacowanego na sumę zł. 3.400.

Komornik (—) A. RUBOM.

OBWIESZCZENIE

Ogłaszacie się w Słowie! i na bardzo dogodnych warunkach przyjmują ogło-szenia do **SŁOWA** w kich pism. **BIURO REKLAMOWE Stef. Grabowskiego** w Wilnie Garbarska 1, tel. 82 **ZAPAJCIE KOSZYKOWYCH**

Dźwiękowe kino „PAN”

Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe Kino HELIOS

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe kino CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dźwiękowe Kino-Teatr „ŚWIATOWID”

Mickiewicza 9.

Dźwiękowe kino „LUX”

Mickiewicza 11

Dois długoczekiwana premiera **Film nad filmy**

POGROBY PRZESTWORZY

Gigantyczne srydzielo o niezwykłym wprost nieobliczalnym wartościach z 4 asami ekranu Wallace Baery, Clarkiem Gable, Dorothy Jordan i Conradem Naglem w rolach tytułowych. Bajeczna technika i niebywały rozmach wykonania. Subtelna intryga milosna jest ni-cią przewrotną całego obrazu. Miłość i obowiązek. Najwyższy wyraz emocji. Oto słowa jakie skierali s. p. por. Żwirko pooglądani „Pogromcy Przeszwoży” a mianowicie: **Jest najlepszym i najciekawszym** z filmów lotniczych, które dotychczas widzieliem. Nad program najnowszą aktualizą dźwiękową. Na 1-szy sens ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniale świąt. o godz. 2ej. Bilety honorowe nieważne.

MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA

w.g powieści D. Szolochowa „Cichy Don” reż. Ogi. Probafrzańkiej i Iwana Pronowa z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów moskiewskich. Orginalne piękni i tańce w wykonaniu dońskich kozaków. Atrakcje dźwiękowe Na 1-szy sens ceny niższe. Seanse 4, 6, 8 i 10.20 W dniale świąt o 2ej.

Dzisiaj premiera

WŁASTA BURIAN

bohater niezapomnianych filmów „C.K. Feldmarszałek”, „On i jego siostra i „Pod kuratelą” ukaże się na naszym ekranie w swojej nowej niezrównanej podwójnej kreacji króla i jego sobowtóra w doskonałym arcyprzebojewym filmie p. t.

„KRÓL TO JA”

Nad program urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniale świąteczne o godz. 2ej.

Dzisiaj zupełnie nowe opracowanie i muzyka Największy szlagier Polski z udziałem

DZIKIE POLA

Daniuty Arciszewskiej i Zbigniewa Staniewiczza

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godzinie 2ej ost. 10.15

Dzisiaj polskiej kinematografii! Nowa kopia! Nowe wydanie! Wielki dramat erotyczny

Tajemnica przystanku tramwajowego

W rolach: Jadwiga Smarska, Józef Węgrzyn, i H. Jurczak-Stepowski

Nad program: Wielkie sportowe igrzyska Olimpijskie.

Dzisiaj Arcyfilm, który tryumfalnym pochodem kroczy na ekranach wszystkich stolic świata Pięści

HAJDA TROJKA

W rolach: czarująca OLGA CZECHOWA, niezrównany H. Sclietow i art. teatr. Stanisławskiego Michał Czechow. Śpiewy rosyjskie solowe i choralne. Cudowne melodie. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4ej.

MIESZKANIE 5 - pokojowe kapitalnie odremontowane do wynajęcia. Kalwaryjska 20 m. 4. obok przystanku autobusu wegego.

POKOJ umeblovany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 72 m. 3

POKOJ umeblovany dla jednej lub dwo osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.

POKOJ duży, jasny, z umeblo-waniem lub bez w do-brym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3 — 3. Dowiady-wać się w godzinach biurowych.

UWAGA! Zgóra lat trzydziści przeprowadza transak-cje kupna, sprzedaży majątków ziemskich — dzierżaw, domów, wili kolonii, stów. Interesy handlowe. Lokuje kapitały. Sika dzieł-zaw solidnych posada-my oraz majątków róż-nej wielkości, niektóre okazujące nalyce mo-zra. Biuro Węgiera — Marszałkowska 152 Warszawa.

Kto pomoże ucz-niowi Szkoły Techn. do ukończenia nauk, Warunki zmniejszą je-do szkodzenia jakiegol-wiek zarobku w godzi-nach wolnych. Może udzielić korepetycji lub wykonywać prace kre-ślarskie albo też zajmie się inną pracą byle od-zera. Łaskawe zgło-szenia kierować do re-dakcji.

SPRAWDZONA przez Tow. Pań Mi-to-sierdzia św. Wincento-go a Paulo rodzina W-składająca się z rodzio-ów (ojca bez pracy), 8 - ga dziecko do-tnięcia krańcową ne-dźą: najmłodsze 4 - ro-miesięczne bobo do — tąd niechrześcija dla br-u ki bielniczy i koder-ki. — Wolamy o pomo-gę dla maleństwa te-go — starzyzna bardzo Potężna — Niekron-żęsze ofiary skła-ń proszę — do Redakcji „Słowa” pod literą W.

POKOJ umeblovany, w skromnym wyściem — do wynajęcia od zar-z. Portowa 8 m. 3.

POKOJ umeblovany, ciepły wygodny, wejście nie kracujące, parter. — Zygmontowska 20 m. 1.

POPIERACIE L.O.P.P.

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE
Nauka na nowoczesnych maszynach
OPŁATY ZA KURS ZNIŻONE
Przy kursach warsztaty i stacja obsługi dla motocyklist i samochodów. Kancelaria kursów i sala wy-kladowa przy
UL. AD. MICKIEWICZA 24 m. 10.
Garaje i warsztaty, Bernardyński zaułek Nr. 8.

Narty Narty!!! Każdy zadaje sobie pytanie, gdzie być mógł najdogodniej i bez zawiązań? Odpowiedź na to pytanie prosta i jasna — udaj się do wybitniejszego i najtańszego źródła zakupu „CEL”
Zakłady Mechn. Sportow. Szulcewicki i Sportowego JÓZEFA TOMASZEWSKIEGO Wilno, ul. Lipowa Nr. 8, tel. 13-92 ZWIERYNIEC - SOLTANISZKI (Cenniki wysyłamy bezpłatnie)

STOLARZ — SZEWC — BEJCARZ — podbijający się każ-dej roboty znający grunturowanie swój fach, trzeźwy, — zgadzający się na ka-żdej okoliczności — uczywa, prosy o ja-żdzenia poszukuje za-fach. Piesiak Jan, Ma-jecia. — Cebotarnas' linowa 7. — Wiktor Wodociągowa

CIESLA — prosy o udzielenie ja-kiegolwiek pracy. Za-rakowski Stanisław — Trakt Batorego 2.

OGRODNIK — kwalifikowany z prak-tyką, Legionowa 43, Chlebowski Antoni.

ZREDUKOWANY woźny z instytucji u-bezpieczeństwa, z do-bremi świadectwami — SZOFER — z dobrymi świadectwa-mi, trzeźwy, uczciwy, poszukuje pracy. Wy-maganja skromne. Wa-silewski Antoni Ostro-bramska 25.

SLUSARZ MECHANIK pozostający bez pracy — przyjmie posadę na skromnych warunkach. Pracowity, solidny, uczciwy. Dobry ro-botnik. Tokarska 6 m. 6. Zaniewicz Włady-sław.

POSZUKUJE posady od zaraz lub o-żniej doświadczony, pracowity rolnik — hodowca mleczarzy Po-znańczyk, znający wszystkie te działy — dzie, zanaty, rodzina, re-kielkowiek posady. — ferencje pewna. Zgłosz. Al. Urbanowski, maj. Batorego 28.

POSZUKUJĄ PRACY — Kowal — znający swój fach po-szukuje pracy najche-niej do majątku, spokoj-ny, pracowity, Nowo-nie-grodzka 10 Marciniak — Konstanty.

POSZUKUJĄ PRACY — Panna — siłaczka kr-wowa wia-dańska niemieckim, zna gospodarski domowu poszukuje w Wilnie lub okolicy siateł possi w pracowni lub jako bon-do do dzieł od 41st. Wia-dość w administracji p d „Ciesznińska”

POSZUKUJĄ PRACY — Zegardnik — z wielolet-nim doświadczeniem — poszukuje pracy w zakre-sie swej specjalno-ści. Słaskowicz An-toni Włocławska 2 m.

ROBOTY WSZELKIE druciarskie wykonuje tania i solidnie Wy-ganowski Michał Bu-kowa 12.

STOLARZ MEBLOWY znający dobrze swój fach prosi o udzielenie mu pracy. Przyjmie ró-wnież zamówienia. — Wykonanie solidne. — Babkin Antoni, Smolek-ska 13.

SLUSARZ — prosi o udzielenie ja-kiegolwiek pracy. Sta-nisław Andrzejewski — Pokój 6.

CZELADNIK szwajcki dobry facho-wiec, ze skromnym wymaganiami słu-żącemu od zaraz, soki-za nie pije. Żórawina 6 m. 3. Aleksandrowicz Jan-mierz.

HERMAN ZANDON 32 KLUCZ DO ZAGADKI

— Jestem tego samego zdania, ale Piterkin nie robił wrażenia warjata. — Głorja skinęła głową potakująco i zamyśliła się. Dziwny uśmiech błysnął na jej ustach. Naprawdę Donald próbował wyczytać w oczach jej myśli. Była tajemniczą, jak wszystko, co go teraz otaczało. Przecież zjawienie się jej w domu zbrodniarzy w East Endrit pozostawało nadal niewyjaśnione...

Głorja była zmęczona, po długiej pró-bie w teatrze i Donald musiał ją wcze-sniej odprowadzić do domu. Była dopie-ro dziesiąta godzina. Szedł ku domowi, myśląc z niechęcią o perspektywie spę-dzenia samotnie reszty wieczoru w pu-nym domu. Właśnie miał go wolny taksi, gdy Donald powziął nagle decy-zję, zatrzymać szofera i wskoczyć do auta.

Pół godziny później, wysiadł przed brzydkiem domem w East-End, gdzie mieszkał Pagan.

Jedno okno było oświetlone. Donald zaczął się na przeciwległym chodniku w cieniu bramy. Dotąd nie miał właści-

wie żadnego określonego planu dzia-łania. Przyjeżdżając tu poddał się jedynie nagłej wewnętrznej potrzebie rozmowa-nia się z Paganem, człowiekiem, który miał taki niezwykle timbre głosu...

Podczas gdy tak stał zamyślony i wpatrzony w jedyne oświetlone okno naprzeciw, drzwi domu otworzyły się i wyszli dwaj mężczyźni.

W jednym z nich Donald poznał od-razu, po wzroście i lekkin kroku, Paga-na. Drugi, również wysoki, szedł nieco zgarbiony, pociągając lewą nogę. Gdy światło latarni padło na jego twarz, Do-nald ujrzał małą, ostrą bródkę.

— Armstrong Gryling!

W tym, że ci dwaj panowie spędzi-li wieczór razem, nie było w tem nic dzi-wnego. Pagan wyraźnie dał do zrozumi-enia, że Gryling należał różnie do „nocnych ptaków”, więc musieli się znać. Gryling odwiedził znajomego, a gospodarz odprowadzał go teraz do au-tobusu...

Donald przeczekał aż „nocne ptaki” skręciły w boczną ulicę, szybko prze-

szedł na drugą stronę i zadzwonił. Otworzyła mu miła starszka, która wpuszcila go z Millikenem przed parą dniemi. Twarz jej zmieniła się, na widok Donald-a.

— Dobry wieczór, Patsi Hell! Nie-bardzo się cieszysz, jak widzę z moich odwiedzin?

Mimo jej milczących protestów, od-sunął ją na bok i wszedł do przedpo-koju.

— Czego pan tu chce? — zapytała zaginiona.

— Chcę porozmawiać z tobą, Patsi. Boże, co za groźny wygląd! Ten wy-rasz nie pasuje zupełnie do takich pocz-ciwych starszerek! Co tu robisz, Patsi? — Nie mam ochoty na rozmowę z panem!

— Jak się ma Marek Jarro? Gdzie on się podział?

— Wyjechał na kurację. — A, ten lepiej. Powiedź Patsi — podszedł do niej blisko i zająrzał w oczy, — czy Stegton prędko wróci do domu?

— Stegton? O kim pan mówi? — O, możemy nazywać Paganem, je-śli wolisz! Przecież to ta sama osoba? — Dlaczego pan go o to nie zapyta? — D. C. N.